

REDACJA - REDAKCJA
ADMINISTRACJA - ADMINISTRACJA
49, rue de la Charité LYON
Tél. Franklin 07-30
Ch. Postal. Lyon 628-06
ABONNEMENTS - ABONNEMENTS
1 an 30 fr.
3 mois 10 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

LUNDI
PONIEDZIAŁEK
5
JUILLET 1943
CIPIC
Dziś wmszujemy: Antonim
Jutro: Dominiki, Anteli
PRIX
CENA 1 fr.

Rok 54. Année. Nr. 156

Director
Dyrektor Dr S. NAWROCKI

„Lud francuski wykuje swą przyszłość”

— oświadcza Naczelnik Państwa

Vichy. — P. Marszałek Pétain udał się do jednego z małych zdrojowisk w Owernii na kilkudniowy wypoczynek, na łonie pięknej przyrody, w ciszy wiejskiej i skupieniu.
Wypoczynek ten nie jest jednak całkowitym, gdyż Naczelnik Państwa, dzięki specjalnemu połączeniu telefonicznemu, pozostaje w stałym kontakcie z p. Premierem, ministerstwami i swym własnym gabinetem w Vichy. Poza tym przybywają tu z wizytami niektóre osobistości. Pierwszą z nich był p. Romier, Minister Stanu, później przybyli pp. Admirał Esteva, p. Brun — prefekt okręgowy Clermont-Ferrand, de Brinon — ambasador Francji w Paryżu itp.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji O. F. I. w chwili wolnej od zajęć, p. Marszałek wyraził życzenie, by „arszyscy Francuzi, kochali go tak wierne, jak tutaj się dzieje”, a następnie, przechodząc do zagadnień przyszłości Francji, dodaje: „Naród stopniowo tworzy się

PODDANIE SIĘ MARTYNIKI
Vichy. — Blokada Antyli francuskich stosowana przez Anglo-Amerykanów wywarła odpowiedni skutek, bo sytuacja wysp stawała się z dnia na dzień tragiczniejszą wobec dowozu żywności. Ameryka za stosowała tu tę samą metodę, której wypróbowała uprzednio Anglia w Dżibuti i Aleksandrii.

Dla uniknięcia rozruchów, mogących wynikać z tego żywiołowości i zapobieżenia cierpieniom ludności, wynikłym z braku odpowiedniej apropracji — adm. Robert zmuszony został do przeprowadzenia rokowań z pełnomocnikami amerykańskimi dla ustalenia warunków przekazania władzy na wyspie. Pragnie on, aby inne władze francuskie przejęły władzę z jego rąk, bez interwencji sił wojskowych amerykańskich, po czym zamierza oddać się w ręce przeciwnika w charakterze jeńca.

PRZEDŁOŻENIE STANU OBLĘŻENIA W LIBANIE
Ankara. — Jak podaje depesza z Beyrutu, stan oblężenia w Libanie przedłużony został o 10 dni. Przepisy drogowe zostały zastrzeżone, a godzina policyjna przesunięta o godzinę wstecz.

Lizbona - stolica filatelistyki

Lizbona. — Rynek filatelistyczny zna rólę ograniczenia i bariery. Zbieracze nie mogą więcej kupować lub sprzedawać wniekterych zagranicznych. Sytuacja ta nie będzie trwać wiecznie, a po zakończeniu wojny rozpocznie się na nowo wolny obrót znaczkami.

W międzyczasie, Lizbona jest ośrodkiem międzynarodowego rynku pocztowego na którym czynią zakupy bogaci zbieracze. Tu bowiem mogą śledzić światową aktualność filatelistyczną i zaznajamiać się z ostatnimi emisjami. Tu czują ją na serce wypuszczane poza obrębem kontynentu europejskiego, które zachowują, bez względu na wynik wojny, niezaprzeczalną wartość historyczną. Wydawane one są przez władze przez rządy emigracyjne osiadłe w Anglii, dając im ta drogę znaczne dochody.

Filatelisci dowiedzieli się w ten sposób, że rząd norweski w Londynie wypuścił serię składającą się z 5-ciu znaczków, z których jeden wyobraża króla Haakona, inny — zorzę północną, trzeci zaś narciarza.

Królowa Wilhelmina holenderska pozwoliła na wypuszczenie specjalnej serii, z okazji narodzin trzeciej córki księżniczki Juliany. Profil trójga dzieci królewskich stanowią temat pięciu znaczków, wydanych w rozmaitych kolorach.

Przygotowania w Gibraltarze

La Línea. — Ożywiona działalność daje się zauważyć w ostatnich dniach w porcie i mieście Gibraltarze. Końców, składający się z 25 statków, odplynął w kierunku morza Śródziemnego, podczas gdy inny, równie wielki, przybył do portu z Atlantyku.
Również 8 dużych statków do lądowania opuściło Gibraltar w kierunku morza Śródziemnego, wioząc znaczny ładunek materiału wojennego i po 100 lub 120 załogi. Ruchy tych statków

POGŁOSKI O KONFERENCJI POMIĘDZY ROOSEVELTEM, CHURCHILLEM A STALINEM
Berlin. — W kołach tu komentuje się pogłoski, dotyczące mającej rzekomo zbierać się konferencji p. p. Roosevelta, Churchilla i Stalina. Ze strony rosyjskiej jednak panuje na ten temat milczenie, wobec czego przypuszcza się, że jest to balon próbnny ze strony kół anglo-saskich, szczególnie, że Amerykanom zależałoby bardzo na realizacji tego projektu. Chodziłoby w danym wypadku o pozyskanie pewności co do pomocy Związku Sowieckiego w ciężkiej walce, jaką prowadzić musi Ameryka z Japonią.

GENERAL SIKORSKI W EGIPCIE
Tuluza. — Tut. dziennik „La Dépêche” podaje wiadomość otrzymaną z Kairu, a donoszącą, że gen. Sikorski przybył do Egiptu w drodze z Palestyny.

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie
Berlin. (2. 7.) — Na odcinku frontu wschodniego, nad Kubanem, ataki nieprzyjaciela zostały rozbite przez artylerię niemiecką. Kolo Drobobuża oddziały sowieckie, po kilku szturmach zostały odrzucone na dawną pozycję i straciły

wieluset jeńców i zabitych. Na tyłach środkowej części frontu wschodniego formacja S. S. i polskiej niemieckiej, poparte przez oddziały piechoty i lotnictwa zakończyły pomyślnie szereg operacji oczyszczania terenu z band partyzanckich. Zniszczono 350 betonowych schronów i 194 umocnione pozycje oraz — po wybuchu załóg — zabrano znaczną ilość broni i sprzętu wojennego.

Podczas ataku, wykończonego koło wybrzeża holenderskich na konwój niemiecki, siedem bombowców nieprzyjacielskich zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza konwoju oraz pościgowców. Jeden ze statków Rzeszy został uszkodzony bombami. Myśliwce niemieckie straciły poza tym 40 samolotów nieprzyjacielskich nad zachodnimi terytoriami okupowanymi.

Komunikaty włoskie
Rzym. (2. 7.) — W nocy Palermo było znowu bombardowane przez samoloty nieprzyjacielskie. Pomijając wielu zniszczonych budynków znajduje się też pałac królewski. Nie podliczono dotąd ilości strat wśród miejscowej ludności. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła cztery maszyny napastnika. Mniejszych falotyl nieprzyjacielskie miały miejsce w Katanii i Cagliarii. Nad Kataną i koło Malty stracono trzy maszyny przeciwnika. Na skutek nalotu na Palermo w dniu 30 ub. m. nalazono tu 74 zabitych i 268 rannych. Podczas tego samego dnia na wybrzeżu Kalabrii oraz nad zatoką Messyńska było 10 zabitych i 36 rannych wśród ludności cywilnej.

KTO ZAMAWIA WIARUSA POLSKIEGO
od lipca począwszy, otrzymuje dodatkowy numer gazety z kalendarzem na drugie półrocze. Szanowne Czytelniczki i Szanowni Czytelnicy — dbając o pomnożenie szeregów codziennie czytających redaktorów i rodaczek — o poinformowanie o powyższym jedynych nowych abonentów — prosi ADMINISTRACJA.

ZMIANY GODZINY POLICYJNEJ

Lyon. — Prefektura dep. Rhône podaje do wiadomości ludności miasta, że godzina policyjna ustaloła poprzednio na godz. 22, zostaje przedłużona z dniem 3 lipca 1943 do godz. 23-ciej.
Wobec powyższego kursowanie tramwajów zostaje przedłużone również o jedną godzinę.

PAPIEŻ PRZYJMUJE WICEPREMIERA RUMUNII

Watykan. — P. Michał Antoni (brat marszałka), wicepremier oraz minister spraw zagranicznych Rumunii — przybył do Italii na kilkudniowy pobyt oficjalny. Został on też przyjęty przez Papieża Piusa XII. na specjalnym posłuchaniu.

Londyn. — Lord Halifax, ambasador W. Brytanii w Stanach Zjednoczonych, udał się ma niebawem do swego kraju na okres 6 — 8 - tygodniowy. Wznieć on udział w naradach gabinetowych.

WY kilku wierszach

LYON. — Po 125 gr. suchych jarzyn za znaczek DF z lipca b. r. Wobec zmniejszenia dostaw mleka zbierane go — przysiadł dla 1/2 — po 1/4 litra — będzie się odbywał co drugi dzień.

BERLIN. — Trzej robotnicy francuscy odznaczili się podczas bombardowania Mulheimu w nocy z 23 na 24 ub. m., ratując z narażeniem życia dokumenty i książki rachunkowe swej fabryki.

STAMBUŁ. — Odczuto nowe trzęsienie ziemi w Erzurumie, gdzie pięć domów zostało zburzonych. Jest wielu rannych.

TOKIO. — Nowym posłem japońskim we Francji został p. Teras.

BERNO. — Wprowadzono podwójny system kart żywnościowych, by rodzinie mniej zamożne mogły nabywać niezbędne produkty po niższej cenie, korzystając jednak z tej samej ich wartości odżywczej (tak np. kariki mięsne zastąpiono dodatkowymi znaczkami na wyroby mleczne i t. p.).

KANBERRA. — Premier p. Curtin oświadczył, iż p. W. Slater, poseł Australii w ZSRB, podał się do dymisji ze względu na zdrowotność.

BERLIN. — Straty lotnictwa argentyńskiego wyniosły w czerwcu 878 samolotów, a sowieckiego — 948 maszyn.

PARYŻ. — Dziennik „La France Socialiste” organizuje na 11 lipca b. r. wyjazd kolarni na trasie Bruckela — Paryż, długości 372 km. Suma nagród wyniesie 82.500 fr.

BUKARZEŚĆ. — W Rumunii znaleziono wybuchające „wieczne płora”. Jeden właściciel koło Bukuru został ciężko zraniony.

LONDYN. — P. Eden, minister spr. zagranicznych Wielkiej Brytanii powiedział w Izbie Gmin, iż „Rzym będzie bombardowany jak najsilniej jeśli operacja taka okaże się korzystną ze względu na wojskowych”.

PARYŻ. — Po wieloletnich dochodzeniach 16 postępowaniach sąd skazanych kierowników afery „France Mutualiste” na oszustwa na kartę wieziono i na zwrot sprzeniewierzonych 240 milionów fr.

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął na przesłanie godzinny posuchania p. F. Osborne’a, posła Wielkiej Brytanii, który wrócił właśnie z Londynu.

TOKIO. — Na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu japoński zatwierdził zarządzenie, wprowadzające mobilizację wszystkich zasobów krajowych na cele wojenne.

CHATEAUROUX. — Sąd skazał na pół roku więzienia i 10.000 fr. grzywny jednego z restauratorów w La Martinière, który używał zepsutego mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

„Świat jest w przededniu decydujących wydarzeń”

— zapewniają eksperci berlińscy

Berlin. — Niemiecki ekspert wojskowy czyni następujące uwagi do sytuacji panującej na frontach europejskim i Dalekiego Wschodu:

1. Nurkowie niemieckie operują od niedawna na morzu Czarnym. Jest to fakt doniosłej wagi, gdyż dowództwo niemieckie przypisuje duży znaczenie temu odcinkowi frontu. Sytuacja taka zagraża resztkom oceanalnej floty wojennej i handlowej Sovietów, która jest zamknięta w oddalonych portach Kaukazu, bez możliwości wyjścia na szerokie wody.

2. Komunikat niemiecki podał ostatnio, że po raz pierwszy duża formacja ciężkich bombowców niemieckich atakowała obiekty morskie położone w Afryce północnej. Dowodzi to, że po mimo akcji na innych frontach, Luftwaffe jest w stanie dokonywać innych jeszcze koncentracji. Rozszerzona akcja ataków niemieckich wydaje się być na czata, wobec zjawienia się na morzu Śródziemnym ukrytych dotąd rezerw morskich nieprzyjaciela.

3. Na Dalekim Wschodzie sojusznik japoński powziął decyzję, które wydają się przechodzić niespostrzeżenie w oczach opinii światowej. Ilustracją do nich służą mogą ostatnie potężne ataki, skierowane na Port - Darwin. Po

raz pierwszy lotnictwo armii lądowych bierze w swoje ręce inicjatywę w takim przedsięwzięciu. Zdaje się to potwierdzać przygotowania o zakoczeniu przygotowań japońskich do ataku na Australię.

Obserwatorzy wojskowi w Berlinie wydają się liczyć z faktem, że świat znajduje się niechybnie w przededniu decydującej fazy wojny światowej.

Mała stacyjka. Mój Boże! Ileż to razy zdarzało się człowiekowi być na takiej małej stacyjce kolejowej, gdzieś tam... Na stacyjce bocznej linii kolejowej, gdzieś w zapadłej dziurze. Pamiętam... Ech — te reminiscencje... Na każdej takiej stacyjce urzęduje zawiadowca, co to jednocześnie jest kasjerem, magazynierem, telegrafistą i w ogóle jest personelem.

Ma taki zawiadowca do pomocy jednego człowieka, który z kolei również jednocześnie jest droźnikiem, stróżem, bagażowym oraz tragarzem.

Stoi taka mała stacyjka zwykle gdzieś w górach albo na polu, gdzie jak okiem sięgnąć dookoła nie widać siedzib ludzkich. Po prostu wygizdów. I zastanawia się człowiek — czekając na pociąg, co to ma nadejść z opóźnieniem — jak daleko ma ten „personel” do domu, lub wręcz odnosi się wrażenie, że ten zawiadowca nie bywa nigdy przed nikim zmieniany, że ten zawiadowca tkwi w tej stacyjce „z kośćcami”. Póki stacyjka, póty i on, zawiadowca i vice-versa.

Znalazłem się na takiej stacyjce pewnego razu w Iraku. „Wygizdów absolutny”. Wszedłem do kancelarii zawiadowcy, która służy jednocześnie za poczekalnie. Godzina 12 w nocy. Tak jak gdzieś indziej. Ten sam stół duży, tu nim lampa naftowa, a aparat telegraficzny, tak sam kałamarz ze zgaszonym atramentem, obiadka, trochę papierów, formularzy, maszyna do stemplowania biletów, jednym słowem — kropka w kropkę — te same akcesoria, jakie znajdują się na wszystkich takich stacyjkach. Aha! I zegar kajakający na ścianie... taki jak gdzieś indziej przecież... a jednak to cykanie... do licha z tym cykaniem! Ze też to zawsze takie cykanie o zmierzchu, a przeważnie o północy — przy niewielkim świetle lampy naftowej, gdy przedmioty rzucane cieciami na ścianę wyobrażają olbrzymów — musi na człowieka naprowadzić takie jakieś różne myśli! I zapomnia się, że ten Arab z czarną brodą, co to w kacie drzemie, to przecież nie żaden Abramko, ten pachciarz z Ostrej Wólki, ten co to ogród o wycowy brał w arendę od wujenki Aniela... a ten drugi Arab, otulony opończą i zgięty w pałak, to nie żadna baba z bankami mleka i kobiałką z nabiałem, a nawet sam zawiadowca, którego zbudziły sygnały Morse’a nie jest żadnym panem Malinowskim. Wiśniewskim czy jakimś innym na-ski, ale najwyżej jakimś

WASZYNGTON. — Pani Ciang-Kaj-Szek zapowiedziała swój bliki powrót do Chin.

Wzmozżona akcja wojskowa na Pacyfiku

Vichy. — Nowym faktem w położeniu wojennym świata jest rozpoczęcie akcji na południowym Pacyfiku. Fakt ten równocześnie podkreślają Waszyngton i Tokio. Operacjami pochodzącymi z inicjatywy amerykańskiej, kieruje osobiście generał Mac Arthur. Obejmują one szereg oddzielnych posunięć wojskowych, a mianowicie:

- 1) Lądowanie anglo-amerykańskie w Nassau, na północnym wybrzeżu Nowej Gwinei, o 20 km. na południe od Salamau. Akcja rozpoczęła się tu na froncie około 10 km.
- 2) Lądowanie na wyspie Nowej Georgii, położonej naprzeciwko archipelagu Salomona.
- 3) Lądowanie na wyspach Tropicant - Wodlark, na południowych wschód od Nowej Gwinei.
- 4) Z Tokio podają, iż lotnictwo U. S. A. skierowało nowe ataki na wyspy Salomona, zajmowane przez Japończyków. Na Kulumbrange dokonano nalotu 50 samolotów amerykańskich, z czego 8 zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza. Nowy atak 70 bombowców został przeprowadzony na Ysabel, gdzie napastnik stracił 3 samoloty.
- 5) Z Melbourne znowu donoszą, iż „mieszana” oddziały USA. zajęły port Viru, na Nowej Georgii.
- 6) Transportowiec amerykański „Macaulay” został zaatakowany i zatopiony koło wyspy Rendowy po wysadzeniu na brzeg przewożonych wojsk. Operacje przeciwko Salamau trwają w dalszym ciągu, bo Japończycy stawiają zaciekły opór. Natomiast na Rendowie walki zakończyły się po większym nalocie amerykańskim.
- 7) Rzecznicy wojskowi sądzą, iż ofensywa amerykańska jest skierowana przede wszystkim na Rabaul, to też należy się spodziewać w tej części Oceanu Spokojnego większych zmagani powietrzno - morskich pomiędzy siłami amerykańskimi i japońskimi.

Władysław Jański

„Losy Italii beda rozstrzygnięte w tym roku”

Rzym. — P. Nino Guglielmi, członek rady państwowej i dyrektor Instytutu Badań spraw europejskich — poświęca w wydawnictwie „Fascismo” dłuższy artykuł omówieniu sytuacji w krajach „osi”, a w szczególności w samej Italii.

„Po 20 latach istnienia — pisze autor — faszyzm włoski dochozą obecnie do skrzyżowania dróg. Istnienie jego jest związane z potęgą zbrojną kraju, jak i z siłą oporu frontu wewnętrznego Włochów.

„Losy Italii na szereg przyszłych stuleci będą rozstrzygnięte w tym roku, a może nawet w tym miesiącu.

„Jedyną drogą, jaką rozporządza nieprzyjaciel — jest przeprowadzenie lądowania w Europie

takiej armii, która byłaby dość silna, by móc przełamać opór sił zbrojnych „osi”.

„Nie ma wątpliwości, iż nadzieje nieprzyjaciela na zwycięstwo są płonne. Próba lądowania w rozwinie wszelkie złudzenia na ten temat i będzie kosztowała mocarstwa anglo-amerykańskie niezwykle ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

„Faszyzm staje dziś wobec doniosłych postanowień, na drodze do zwycięstwa. Jeśli chodzi o front wewnętrzny, to naród powinien natężyć wszystkie swe siły moralne. Końcowym warunkiem zwycięstwa jest wiara w nie, gdyż tylko w ten sposób można wykuć siły duchowe, prowadzące do zwycięstwa” — kończy p. Nino Guglielmi.

Tragiczny los rodziny Dostojewskich

Kraków. — Z Symferopola na Krymie podają, że do komisji opieki nad inteligencją zgłosiła się p. Katarzyna Dostojewska, synowa sławnego pisarza i ostatni żyjący członek rodziny. Z opowiadania jej, ogłoszonego w „Głosie Krymu” (Voix de la Crimée), rodzina Dostojewskich przedłożona była przez bolszewików za powieść „Opętani”, gdzie powieściopisarz przedwzwał na pół wieku przed tym panowanie bolszewizmu, który przedstawił w szkaradnej formie.

Przez długą czas żyła ona z mężem, otrzymywanej na ulicach Jaity, koło 1930 r. zaś znikła z horyzontu. Należy przypuszczać, że umarła i została pochowana w bratniej mogile. Synowa jej została z kolei odnaleziona w Batumie i pozbawiona wszelkich praw; udało jej się jednak zdobyć fałszywe papiery i zamieszkać w Jalcie. Gdy dzieła Dostojewskiego weszły znów w obieg, władze poszukiwały zaczęły członków rodziny, ażeby wyzyszczyć im rentę państwową. Katarzyna Dostojewska nie wyjawiała jednak miejsca swej kryjówki i doskonale uczyńska, gdyż po pewnym czasie pisarz uznany został ponownie za kontr-rewolucjonistę, większość jego dzieł wycofano, osoby zaś, pozostające z nim w pokrewieństwie, wywieziono.

„Jiszonkę” (pozbawioną wszelkich praw).

„liszonkę” (pozbawioną wszelkich praw).

JUTRO: KAIR

TO I OWO

SIEDMIE DNI TYGODNIA

Mimo, że wszystkie narody posiadają siedem dni w tygodniu, dni te w poszczególnych rodzinach języków mają zupełnie odmienne znaczenie.

Podwodne lotniskowce

Parryż. — Gdy po raz pierwszy ujrano ponad Sydney mały wodnopłatowiec japoński — zdziwiło to niepomiernie kółka morską i lotniczą Australii.

mógłoby być zakotwiczone na pokładzie firkowca, nawet w razie nurkowania, jak ma to miejsce z działami, przeznaczonymi do walki na powierzchni.

Tragiczne chwile w morskiej latarni

Sydney. — Rząd australijski miał w Irlandczyka, Patricka Coggana, do pełnienia funkcji dozorcę latarni morskiej na wybrzeżu Queensland, wciągając mu jednocześnie 50 funtów szterlingów.

WYKAZA

Pomnę cię — wodo obca, martwa, lodowata... Szała — szeroko w dolinie wymulonym jarem. obojętna — jak wszystko — co w tamtego świata wroga otchlań zakłęto — na zgubę i karę...

Niskim świtem opary kurzylały poblądle. Za włosy je za sobą ciągnąc precz — w nieznanem. Wlec się dały bezwoliwie, ślepo, na przepade, mgły o brzasku zrodzone, a mrzące przed ranem...

Kamienne kwiaty

Gdyby to znów tak było, jak dawniej. Bezsłownie i tylko w sercu zrozumiałe: Czarodziejstwem majaczy nierozkwiły szale. Niebo jak gość siedzi przed domem na sosnowej ławie.

W krajach wyrosłych na kulturze zrymskiej dni tygodnia przyswoiły sobie nazwę i znaczenie z języka łacińskiego.

Poniedziałek w francuskim Londynie, w włoskim Lunedì, w hiszpańskim Lunes pochodzą od łacińskiego Lunae dies czyli dzień księżycy.

Gospodni nie lubi plam

Plamy słodkie. — Wyprac do czystej wodzie; o ile zostaną plamy, wyprac po raz wtóry w chloru wapna (chlorure de chaux), rozpuszczonym w occie, po czym wyplóć w czystej wodzie.

Plamy z owoców, herbaty lub czerwonego wina na białej bieliznie powinno się zamoczyć w wodzie z chlorkiem (eau de Javel), a na kolorowej bieliznie — w mleku.

ZAKAZ UŻYWANIA KAUCZUKU NATURALNEGO

Vichy. — Z dniami 1 bm. wprowadzono zakaz używania kauczuku naturalnego do wyrobu wszelkich przedmiotów. Wszystkie fabryki francuskie powinny natychmiast przystąpić do wyłączenia z produkcji przedmiotów z kauczuku naturalnego.

VICHY. — W dłuższych artykułach dzienniki francuskie przypominają, iż „dziękuję” jest słowem niemieckim.

BERLIN. — Z okazji swego 60-lecia p. Premier Laval otrzymał depeszę gratulacyjną od ministra spraw zagranicznych Rzeszy, p. Ribbentrop.

Łaciński wtorek to Mars lub Martis dies czyli dzień Marsa, boga wojny.

Podaliśmy znaczenie dni w tygodniu w dwóch zaledwie rodzinach językowych najbardziej nas obchodzących.

CO PISZE PRASA?

O lepsze Jutro... „Pol. Wal”:

„Tylko, poprzez przyjęcie idei federacji europejskiej, narody tej części świata powiodą sobie uzajemnie, że chcą pokójowego życia.

Był może, że ten pomysł nabrałby siły oparty w słynnych naukach polityków, w niedojrzałości społeczeństw, w ich słabej zdolności rozeznania, co jest ich interesem, a co jest interesem silniejszych, którzy mnożą swoją siłę, klęcząc za sobą słabszych, ofiarując kolejno opanię jedynemu i drugiemu, żeby ich wszystkich poddać swojej przewadze.

Należy zawsze oczyszczać starymi kartofle z wyrastających kielichów. Po obraniu z łupiny, kładzie je na tacy i wysuszyć na ogniu za wstawiać do wody, na ogień zaś wstawiać...

NIESPODZIEWANA ŚMIERĆ GÓRNIKA

Houdain. — W kopalni Bruay szyb 7-my zginął 5. p. Leśniak dnia 24-go czerwca. Uderzenie spadającego kamienia było tak raptowne i silne, że śmierć nastąpiła na miejscu. Zabity był ojcem 2-ga małoletnich dzieci; i dożył lat 40-tu.

Niechaj ta ziemia francuska lekka Mu będzie, a ubiór górniczy niech Mu Polskę przypomina.

VICHY. — Dla zapewnienia porządku publicznego władze centralne zamierzają przeprowadzić m. inn. reorganizację policji na kolejach.

336 — QUO VADIS?

sobie podwójnie. Niektórzy przypuszczali wprost, że Neron odda lub może już oddał dziesięć Wincylusowi; przypominano sobie, że była zakładniczka, której wino było zatem cieżkie takie bóstwa, jakie jej się podobały, i której prawo narodów nie pozwalało karać.

Niepewność, oczekiwanie i zalekawienie opowiadały wszystkich widzących. Cesarz przybył wcześniej, niż zwykle, i wraz z jego przybyciem poczęto znów sobie szeptać, że jednak nastąpi coś nadzwyczajnego; gdyż Neronowi, przez Tygellina i Waleriusza, towarzyszył Kasjusz, centurion olbrzymiej postawy i olbrzymiej siły, którego Cesarz brał z sobą tylko wówczas, gdy chciał mieć przy sobie obronę, naprzekąd gdy przychodziła mu ochota do nocnych wypraw na Suburę, gdzie urządził sobie zabawę, zwaną „sagatę”; polecając na podręcznik w górę na wojkowym placu napotykanym po drodze dziewczę, Sprostrzeżono także, że w samym amfiteatrze zostały przedsięwzięte pewne środki ostrożności. Straże pretoriańskie powiększono, komendę zaś nad nimi miał nie centurion, ale trybun, Subryusz Flawiusz, znany dotychczas ze ślepego przywiązania do Neronu. Zrozumiano wówczas, że Cesarz pragnie się na wszelki wypadek ubezpieczyć przed wzbudzeniem rozpaczy Wincylusa, i ciękawość warstwa jeszcze bardziej.

Wszystkie spojrzania zwracały się za natężonym zajęciem na miejsce, na którym siedział niezaczepny obulbienie. On zaś, biały i twardy, z czołem pokrytym kroplami potu, niepewny był, jak i inni widzący, ale zaniepokojony do ostatnich głębin duszy. Pełnowartości, sam nie wiedząc dokładnie, co nastąpi, nie powiedział mu nic, tylko zapytał go, wzdychając od Nerwy, czy gotów jest na wszystko, a następnie, czy będzie na widoku. Wincylus odpowiedział na oba pytania: „Tak!” ale przytem mruwił przesłano mu przez całe ciało, domyślił się bowiem, że Petroniusz nie pyta bez przyczyny. Sam on żył już od niejakiemu czasu jakby tylko półżyciem, sam pograżył się w śmierć i zgodził się na śmierć dla Ligii, miała ona bowiem być dla niego obojętne zarzewie wywołaniem i ślubem, ale teraz poznał, że inna jest rzecz myśleć z daleka o ostatniej chwili, jak o spokojnym zaśnięciu, a inna pójść patrząc na meczarzne istoty, drożdże nad życie. Wszystkie dawne przeżyte bóle odezwały się w nim na nowo. Uczestna rozpacza poczęła znów krzyczeć w duszy; ogarnęła go dawna chęć ratowania Ligii za wszelką cenę. Od rana chciał się dostać do kunktulów, by się przekonawszy, czy Ligią w nich się znajduje, ale straż pretoriańska pilnowała wszystkich wejść i rozkazy były tak surowe, że żołnierze nawet nie dali się zmieknąć ni prośbą, ni złotem. Wincylusowi wydawało się, że niepewność zabije go wpróż, nim ujrzy widokowo. Gdzieś na dnie serca kołata mu się jeszcze nadzieja, że może Ligią niema w amfiteatrze i że wszystkie obawy są ponne. Chwilami czepiał się tej nadziei ze wszystkich sił. Mówił sobie, że Chrystus mógł ją przecie zabrać z więzienia, ale nie może pozwolić na jej mek w cyrku. Dawniej zgodził się już by z wszystkim na Jego wólg, teraz, gdy odepchnięty od drzwi kunktulów, wrócił na swoje miejsce w amfiteatrze i gdy z zalekawionych spojrzeń, jakie na niego zwracano, poznał, że najstraszniejsze przypuszczenia mogą być słuszne, po-

Cóż zręśliż można zaproponować w zamian? Powróć do stanu z przed września 1939 r., do zasady neutralności, rozmów wielkich mocarstw kosztem małych państw, do państwa wódczki nieufnego krokodyla? Do tego nie ma powrotu. Z tej wojny narodził się być może jeszcze przed jej kołnem, idea nowa, bardziej ludzka i bardziej jeszcze prosta, aniżeli ta, którą nazwać można największą zepołatkiem sił. Idąc w kierunku myśli i dążąc ludzkiego do stałego ulepszenia swego życia, trzeba spróbować stać się stopą na następny szczebel drabiny, z napisem wielkim: zgoda, i mniejszym niżej — poprzez federację. Jeżeli szczebel nie trzaśnie i uniesie potrafi całą złożoność duszy ludzkiej, wtedy zda egzamin wytrzymałości, albo może ludzi zdadzą egzamin instynktu samozachowawczego. Jeśli nie, wówczas trzeba będzie szukać czegoś innego. Dziś jednak widnieć nie wglupliwie, że lepiej dobrowolnie wpuścić sąsiada do domu i mieć w zamian za to jego dom otwartą, aniżeli osobno zamknąć się szczeblu każdy w siebie i bohaterko zginąć wraz z całym swoim dobytkiem.

Warunkiem zasadniczym mu się być dobra wola. I to u obu sąsiadów. Jeżeli jej nie ma, nie warto zaczynać. Federacja nie zakładają na samym początku jej istnienie jako pewną, Obij się nie mylił.

Zygmunt NAGORSKI, jr.

Dziesięć lat przed tym, Harry Belton, ubiegając się i otrzymał miejsce dozorcę latarni morskiej, znajdując się w znacznym oddaleniu od wybrzeży Queensland na północno-wschodzie kontynentu australijskiego, obfitującym w skalne wybrzeża, o które rozbiłyby się okręty bez ratowniczych promieni latarni. Belton uczynił to na skutek rozważań interesu sercowego. Lubił og swe żać i odosobnienie od świata, a dniem i nocą pozostawał na stanowisku, pilnując morza i utrzymując swe lampy i reflektory w nienagannym stanie. Co dwa lub trzy tygodnie przywożono mu stankiem prowianty i gazety. A gdy zapytywano go, czy zamierza odpocząć, Harry Belton usmiechał się i kiwał przecząco głową.

Po dziesięciu latach takiego samotnego życia, Belton ujrzał pewnego dnia młodzieńca, który został skierowany przez stację meteorologiczną Queensland, zamierzającą urządzić na latarni morskiej stację obserwacyjną. Przybyły miał w swym bagażu wszystkie potrzebne mu instrumenty. Belton nie czuł się bynajmniej zachwycony tym towarzyszem. Odnosił się do swego towarzysza z wielkim niedowierzaniem i nie przestawał wypytывать go o cel jego obecności w latarni. Nie wierzył w powierzoną mu misję, nie widząc w niej żadnego pożytku.

Przyzwyczajł się jednak do swego towarzysza, Patricka Coggana, i przez osiem miesięcy wszystko szło dobrze. Przypuszczenia Beltona, obawiającego się odwołania ze stanowiska, zniknęły. Nie otrzymał od swych zwierzchników żadnej niepokojącej wiadomości. Nastroj ten zmienił się raptownie od chwili, w której statek przywiózł łącznie z ładunkiem żywnościowym, list urzędowy adresowany do Patricka Coggana.

Nie było to nic więcej, jak udzielenie krótkiego urlopu, żadanego przez Coggana, dla odwiedzenia rodziny. Belton przypuszczał jednak, że dokument ten zawierał nominację Coggana na stanowisko dozorcę latarni, co pociągnęłoby za sobą, oczywiście, odwołanie samego Beltona. Myśl ta wywołała w jego umyśle nieopisany niepokój.

Przed wieczorem polecił Cogganowi udać się na galerię okalającą latarnię, żeby przeczyścić szybę. Coggan twierdził, że oczyszczył już zrana reflektory, soczewki i szybę. Jednakże Belton upierał się.

W tym czasie, nieco niezrównoważony, dziesięcioletni trybem życia w zupełnej samotności i wzbudzonym braku w żaularia, powstał szatański plan który zamierzał wykonać tego samego dnia, Coggan, intruz, który go chciał wypędzić, miał zostać zrzucony z galerii i zabity o wystających skały. Mustanoby wówczas pozostać Beltona w latarni, jedynym miejscu na świecie, gdzie czuł się dobrze.

Coggan wszedł na górę. Belton zaś zjął buty i wspiął się równieź, uzbrojony w ciężki młot. Ujrzał swego „wroga” na galerii, zajętego czyszczeniem szyb. Owalną nim szał i rzucił się na młodego człowieka, odrócone go do niżej plecami.

W chwili gdy warił unosił młot nad jego głowę, Coggan odwrócił się, zrozumiał niebezpieczeństwo i wykrywając nienawścią oblicze, i instynktownie podniósł rękę dla obrony. W ten sposób młot uderzył go w przedramię, zamiast w głowę. Coggan zachwiał się i upadł, czując niejasno, że Belton chwytą go; wów czasie zrozumiał raptownie, że zostanie wyrzucony w próżnię przez barierę.

Obawa przed śmiercią wróciła mu siły i zaczął się bronić przed napastnikiem, wyciskając mu palce w oczy. Belton wypuścił go na chwilę. Między obu ludźmi; zawiązała się zacięta walka: kilkakrotnie rzucali się z taką mocą na barierę, że wydała się ona bliską pęknięcia.

Udało się wreszcie Cogganowi zagarnąć pod siebie napastnika, wariat jednakże zdołał zręcznym i raptownym ruchem częściowo się wyswobodzić, schwycił młot i uderzył nim Coggana w ten sposób, że upadł on bez czucia.

Gdy wrócił do przytomności nadeszła noc. O dwa kroki od niego leżał rozciągnięty dozorca, wydający jęki i nie mogący się udźwignąć, posłgnął się bowiem i złamał sobie nogę.

Zaledwie Coggan zdążył się wyprostować, gdy rozległ się dźwięk syreny. Statek przepływał obok i oczekiwał pomocy z latarni. Wielki Boże! Latarnia nie była zapalona! Zebrawszy wszystkie swe siły, przyczepił się Coggan do wnętrza latarni, a w kilka minut później oślepiające promienie światła zaczęły odbijać się w falach.

Nazajutrz rano Coggan nadał sygnały S.O.S. na wybrzeże, a w dwie godziny po tym przybył do brzozy statek, by zabrać Beltona, który utracił przytomność.

Coggan pilnował go całą noc, obsługując jednocześnie latarnię, i nie bacząc na własne rany.

Jak długo potrwa wojna?

Parryż. — Korzystając z przerywania działań wojennych — pisma francuskie zastanawiają się ogólnie nad pytaniem, jak długo może jeszcze trwać obecna wojna.

W grudniu b. r. dojdzie ona do tej samej długości, co wojna poprzednia, czy jednak przegrocy te granice?

Niektórzy teoretycy zapowiadają, iż od XIX wieku wojny stają się coraz krótsze, a szybkość obecnych kampanij (np. w Polsce i we Francji) wydaje się potwierdzać przypuszczenie, iż epoka wojen 100-letnich czy 30-letnich już minęła bezpowrotnie.

Z bezstronnej oceny faktów historycznych wynika zasada następująca: wojny są tym dłuższe, im większą obejmują powierzchnię i im donioślejsze mają cele. Przykładem tego jest wojna chińsko - japońska, której nie wyczerpały sześciolatnie zmagania.

Odżył obcy zatarg światowy obejmując wszystkie części kuli ziemskiej i wprowadza w ruch olbrzymią masę ludzi i sprzętu wojennego. Wydaje się też, iż gra jest prowadzona nie o ist-

nieciał powściągnąć się do przemyśleń, lecz o losy samej cywilizacji. Dlatego też, jeśli nie będzie jakichś nieprzewidywanych zmian, lub nagłych załamania, trudno wierzyć w bliski koniec tej wojny, zdaniem pism francuskich.

Nowy ustrój gospodarczy na Węgrzech

Budapeszt. — Prezes rady ministrów p. Kallay, oraz minister skarbu Węgier p. Pemeny Schmelmer — ogłosili podstawy nowego ładu gospodarczego, jaki ma powstać na Węgrzech.

W tym celu wydany zostanie szereg zarządzeń, których celem będzie zaprowadzenie równowagi i harmonii pomiędzy cełami na produkty rolnicze i przemysłowe, oraz pomiędzy kosztami własnymi produkcji, a cenami w sprzedaży detalicznej.

P. Kallay zauważył, że największymi wrogami porządku i spokoju są ci, którzy sprzeciwiają się utworzeniu tej nowej równowagi gospodarczej.

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

Za długi mej żony Katarzyny z domu GNIEKA, która mnie opuściła dnia 19 czerwca 1943 r. nie odpowiadam. GARNARZYK W. — Le Marinet (Gard).

MATRYMONIALNE

KAWALER — POLAK, lat 21, średniego wzrostu, blondyn, inteligentny, znajdujący się w dobrej sytuacji, z powodu braku znajomości poszukuje celu matrymonialnym.

PANNY-POLKI od 17—20 lat, mającej dobry charakter, mile usposobienie, wesołej, inteligentnej i dobrej wychowanej. Tylko poważne ogłoszenia z dołączeniem fotografii kierować proszę do administracji „Wiariusz Polski” pod Nr. 1044.

DLA ABONENTÓW W SZWAJCARII

Książkę do nabożeństwa

Wandy Ładzińskiej w artystycznym wykonaniu. Oficyny Florentyjskiej Tyżkiewicza. Książeczka ta oprócz modlitw i litanii zawiera także cały szereg pieśni polskich. ZŁOSKI, 4, rue Maitland Romilly, 4.

DLA ABONENTÓW W SZWAJCARII

Książkę do nabożeństwa

Wandy Ładzińskiej w artystycznym wykonaniu. Oficyny Florentyjskiej Tyżkiewicza. Książeczka ta oprócz modlitw i litanii zawiera także cały szereg pieśni polskich. ZŁOSKI, 4, rue Maitland Romilly, 4.

Drobne ogłoszenia

Jeżeli poszukujecie pracy, potrzebujecie ludzi do pracy, macie coś do sprzedania, macie coś do wynajęcia, Tyśacie naszych Czytelników czeka, aby się zainteresować waszym ogłoszeniem.

Cena: 25 fr. za jeden raz, 60 fr. za trzy razy (najmniejszego ogłoszenia). Należność za ogłoszenia należy przelać równocześnie z tekstem.

Imp. de la PRESSE LYONNAISE, 4, rue de la Charité, LYON (6^e arr.). La Gérance: A. BOUCHER.